

PD082 Nowoczesne miasta w Polsce (i nie tylko)

Często w podręcznikach do języka polskiego znajdziecie pytanie: Czy lepiej jest mieszkać w mieście czy na wsi. Jak odpowiedzielibyście na to pytanie? Im jestem starsza tym mocniej chce uciec z miasta i zamieszkać gdzieś blisko lasu w małym domku z ogrodem i krzakami malin. Chciałabym też mieć kury i może nawet kozę. Wiem, że marzy o tym wielu ludzi zmęczonych wielkomiejskim zgiełkiem. Szukają oni jednak złotego środka i decydują się często na przeprowadzkę do mniejszego miasteczka tuż pod dużym miastem. Jednak zdecydowana większość ludzi na całym świecie przeprowadza się do miast, bo tylko w miastach mogą znaleźć pracę, lepszą opiekę zdrowotną, lepsze szkoły. W Europie około 60% ludzi mieszka w miastach różnej wielkości, ale tylko 5 miast w Polsce ma więcej niż 500 tysięcy mieszkańców. Największe Polskie miasta to Warszawa, Kraków, Łódź (Łódź? Kto do jasnej anielki mieszka w Łodzi?) Wrocław, a następnie Poznań. Czy to jednak znaczy, że właśnie w tych miastach mieszka się najlepiej?

Po pierwsze co świadczy o tym, że gdzieś mieszka się dobrze, a gdzieś źle? Być może czytaliście kiedyś raporty o najlepszych miastach do życia na świecie. Zwykle zwyciężają w nim Wiedeń w Austrii. Zurich w Szwajcarii i Auckland w Nowej Zelandii. Wspaniałe rzeczy o Wiedniu opowiadała mi kiedyś właścicielka mieszkania, w którym mieszkałam w Krakowie, wiekowa pani Krystyna, która mieszkała w stolicy Austrii od wielu lat. Opowiadała o przytulnych kawiarniach, w których emerycy poznają nowych znajomych i piją tanie wino oraz o koncertach muzyki klasycznej dostępnych dla każdego bez względu na budżet. Zupełnie co innego o Wiedniu mówi mój student Ersan, który mieszka tam ze swoją dziewczyną. Rozmawialiśmy ostatnio o tym mieście i stwierdził, że nie jest pewny, czy chciałby tam zostać na dłużej. Chociaż miasto ma bogatą ofertę kulturalną, on czuje, że to miasto dla rodzin z dziećmi oraz starszych ludzi, a nie młodych par.

No właśnie. Każdy ma inne kryteria. Dla jednych jedynym kryterium będzie znalezienie dobrze płatnej pracy. Dla innych będą to dobre szkoły, bogata oferta kulturalna, świetna opieka zdrowotna lub bezpieczeństwo. Dziś rano zapytałam mojego męża, co byłoby dla niego najważniejszym kryterium, gdyby mógł wybrać z wszystkich miast świata bez względu na budżet. Odpowiedział, że to, żeby w mieście dało się spacerować. Może to wyda wam się dziwne? Nie powinno. Mój mąż jest Egipcjaninem, a w Egipcie poza kurortami po prostu nie ma chodników, nie ma gdzie spacerować.

Do moich kryteriów należy przede wszystkim dbanie o środowisko. To znaczy, że w mieście musi funkcjonować dobry system odbioru odpadów (odpady to inaczej śmieci), oczyszczalnia ścieków (ścieki to brudna woda), a woda w kranie powinna nadawać się do picia. I tu mam dla was małą ciekawostkę. W większości polskich miast woda w kranie nadaje się do picia, ale nadal niewiele osób to robi. Boją się, że nawet jeżeli oczyszczalnie ścieków oczyszczą dobrze wodę, to rury, którymi woda płynie do ich krajów już niekoniecznie są takie czyte. Na szczęście teraz coraz więcej restauracji też oferuje ją za darmo, co jeszcze

PD082 Nowoczesne miasta w Polsce (i nie tylko)

kilka lat temu w ogóle nie było do pomyślenia.. Yuhu! Dostęp do natury też jest ważny, bo uwielbiam spędzać czas na łonie natury, nad jeziorem, nad rzeką lub w parku. No i ścieżki rowerowe też są ważne. Dlaczego? Bo jestem najbardziej kreatywna na rowerze i pod prysznicem. Mniej istotna jest edukacja, bo na razie nie planuję edukować ani siebie, ani swojego męża. Koniec! Mam już dość studiowania. Komunikacja publiczna też nie odgrywa dla mnie większej roli, bo autobusem czy tramwajem jeżdżę tak naprawdę raz na ruski rok. To znaczy prawie nigdy.

Być może już wiecie, że ja mieszkałam w kilku miastach na świecie i w sumie mogę szczerze Wam powiedzieć, co o nich myślę, co jest w nich fajnego i czego tam nie znoszę. Zacznę od Kairu. Jeśli kiedykolwiek ze mną rozmawiałeś lub rozmawiałaś to pewnie wiesz, że nikt nie potrafi tak wspaniale narzekać na Kair jak ja. To mega miasto, w którym mieszka ponad 20 milionów mieszkańców i jest idealnym przykładem tego, jak nie powinno wyglądać przyjazne miasto. W Kairze praktycznie nie ma komunikacji publicznej oprócz trzech linii niesamowicie zatłoczonego metra. Wielu ludzi polega na prywatnych minibusach, których totalnie szaleni kierowcy zatrzymują się gdzie chcą i kiedy chcą. Nikt nie przestrzega zasad ruchu drogowego, przejścia dla pieszych nie istnieją i na drogach niestety wiele osób. Ok, mogłabym opowiadać o minusach Kairu przez wiele godzin, ale przecież nie o to chodzi.

Drugim miastem, w którym na pewno żyło mi się lepiej była Barcelona. Kocham Barcelonę . W Barcelonie jest mnóstwo fantastycznych miejsc, do których można wyjść z przyjaciółmi. Ma place, na których możesz w weekend usiąść z winem i paczką znajomych, i miło spędzić wieczór. Ma dużo też wydarzeń kulturalnych i festiwali, ale, jak wszystkie miasta, ma też minusy. To dość głośnie miasto. Jest w nim kupa ludzi, tona turystów (może nie teraz). I ci turyści w nocy śpiewają i urządzają imprezy w licznych mieszkaniach Airbnb. Mieszkania są też drogie nieproporcjonalnie do zarobków. No i brakuje tam zieleni. Kiedy moja mama mnie przyjechała mnie odwiedzić do Barcelony, od razu zapytała: „Dlaczego tutaj tak śmierdzi?” A no śmierdzi, bo barcelończycy uwielbiają psy, ale ich psy mogą robić siku i kupę praktycznie tylko na betonie. Potem nad ranem przyjeżdżają ekipy sprzątające i takimi myjkami ciśnieniowymi, czyli taką wodą pod ciśnieniem myją zasikane ulice. To trochę pomaga. Myślę, że gdybym miała szansę tam zostać, to przymknęłabym oko na te różne niedogodności.

Teraz mieszkam w Lipsku w Niemczech. Jeśli nie wiecie, gdzie jest Lipsk, to jest dość blisko Polski, około 2 godziny od Katowic. To miasto, w którym jest około pół miliona mieszkańców. Jest miastem studenckim, ale jednocześnie jest bardzo spokojnie i przepięknie zielone! Są tu jeziora i kanały. Jest wspaniała sieć ścieżek rowerowych i naprawdę bardzo dużo rowerzystów. Niemcy dbają o środowisko i segregują śmieci, chyba jak żaden inny narów. I to jest dla mnie jak miód na serce. Bardzo to doceniam, bo ja sama też staram

się mniej konsumować i unikam plastiku. Choć moje osiedle jest dość nudne, nie ma tutaj ani fajnych barów, ani restauracji, ale jakoś po mieszkaniu w Barcelonie wcale mi tego nie brakuje.

Specjalnie zostawiłam dwa polskie miasta, w których mieszkałam, bo dzisiejszy odcinek miał być o polskich miastach! A tu taki długi wstęp mi wyszedł! Gaduła ze mnie! Przez kilka lat mieszkałam w Krakowie. Kiedy jesteś młodym i zwykle głupim absolwentem liceum to nie siadasz z kartką papieru i nie piszesz sobie plusów i minusów miast, w których są uniwersytety. Tylko patrzysz na rankingi uczelni i ewentualnie myślisz o tym, gdzie są dobre imprezy. Ja zdecydowałam się na Kraków, bo wydawał mi się miastem artystów, w którym znajdę natchnienie, czyli inspirację i napiszę książkę. Mhm... tak Nie powiem, przeżyłam w nim trochę interesujących historii, które może nadawałyby się na książkę, ale też nie raz, nie dwa spóźniłam się do szkoły, na zajęcia bo tramwaj mi uciekł czy autobus utknął w korku i nie mógł się ruszyć. Wielokrotnie też szukałam taniego mieszkania i potem okazało się, że mieszkałam w jakiejś totalnej ruinie.

Jeśli chcesz przeprowadzić się do Polski i nie możesz zbyt długo usiedzieć w domu, bo nie jesteś domatorem ale raczej powsinogą to Kraków może być dla Ciebie dobrym miastem. Oferuje wiele wydarzeń kulturalnych, ma dużo fajnych restauracji, barów i klubów. Jest w nim też sporo międzynarodowych firm, więc masz spore szanse na znalezienie pracy. No i jeśli jesteś aktywny/ aktywna lub po prostu lubisz oscypki, to z Krakowa jest blisko w góry! To dla niektórych może być karta przetargowa, czyli taki czynnik, faktor decydujący. Jeśli jednak masz problemy ze zdrowiem, a nie daj Boże problemy z oddychaniem, astmę lub alergię – unikaj Krakowa. Nie jedź tam! Kraków jest zabudowany dookoła, to znaczy na przedmieściach jest wiele betonu, wiele wysokich bloków, więc nie ma przepływu powietrza. Zimą, kiedy mieszkańcy domów jednorodzinnych palą w piecu, dym z ich kominów w połączeniu ze spalinami samochodów duszą mieszkańców. Ten smog jest nie do zniesienia. Normy zanieczyszczenia powietrza w Krakowie są absurdalnie wysokie. Jedne z najgorszych w Europie, więc jeśli jesteś tylko turystą, jedź do Krakowa wiosną lub latem.

Przez rok mieszkałam też w Warszawie. Kiedy przyjechałam tam późną zimą, powiem Wam szczerze, że chciało mi się płakać. Szare bloki, gołe drzewa, smutni, pędzący, zapracowani ludzie z nosami na kwintę. Przyjechałam do Warszawy z radosnej i tętniącej życiem Barcelony i zobaczyłam po prostu wizualizację depresji. Jednak na szczęście dość szybko przysła wiosna i wszystko się zmieniło. Moje mieszkanie było tuż przy parku Skaryszewskim. Jeśli nie znasz dobrze Warszawy, to jest taki duży park blisko stadionu narodowego. Są w nim stawy, i trawniki i ścieżki rowerowe i ścieżki na długie spacery. W Warszawie jest też dość dobry albo może nawet bardzo dobry system rowerów miejskich, więc do pracy na Starówkę, czyli na Stare Miasto jeździłam rowerem. Moja trasa do pracy była nad Wisłą, więc miałam naprawdę fajny widok.

PD082 Nowoczesne miasta w Polsce (i nie tylko)

To była dla mnie ogromna ulga, po kilku tygodniach dojeżdżania zatłoczonym tramwajem. Ludzie mówią, że system komunikacji miejskiej w Warszawie jest jednym z najnowocześniejszych w Europie. I być może tak jest, ale nie wiem, czy wiesz, że w Warszawie 70% ludzi, 70% mieszkańców codziennie korzysta z tramwajów, autobusów i metra. To bardzo dużo i to sprawia, że wszystkie te środki transportu są bardzo, ale to bardzo zatłoczone. Jazda rowerem z drugiej strony to zupełnie inne doświadczenie.

Warszawa jest dużo bardziej zielona niż Kraków. Mieszka w niej też więcej obcokrajowców, a Polacy tam są bardziej otwarci, bardziej tolerancyjni, częściej mówią po angielsku. No i zarabiają więcej niż w innych częściach kraju. W Warszawie jest też dużo bardziej ekologicznie niż w Krakowie, chociaż też Warszawa walczy z zanieczyszczeniem powietrza w zimie. Nie jest idealnie. Rynek mieszkań w obu miastach nie jest przyjazny. Może się okazać, że po zapłaceniu czynszu w Warszawie czy w Krakowie z pensji w korporacji zostanie ci tylko na waciki.

Czy miałeś lub miałaś kiedyś szansę być w Trójmieście? Szybko przypomnę tylko, że Trójmiasto to trzy polskie miasta: Gdańsk, Gdynia i Sopot, które są tak blisko siebie, że tworzą aglomerację. Leżą nad morzem, co, jak dla mnie, jest ich wielką zaletą. Gdańsk należał kiedyś do Niemiec i urodzili się w nim tacy ludzie jak na przykład Artur Schopenhauer czy Gabriel Fahrenheit – tak, ten od dziwnego amerykańskiego systemu mierzenia temperatury. Swoją drogą: czy jakiś Amerykanin może mi wyjaśnić, dlaczego Ameryka upiera się przy takim niepraktycznym systemie mierzenia dystansu w milach, mierzenia objętości w uncjach, mierzenia wagi w funtach i temperatury w fahrenheitach? Jak dla mnie to nie ma sensu. Ok. Nieważne. Gdynia. Gdynia to miasto zbudowane przez komunistów jako kontra dla burżuazyjnego Gdańska. To właśnie w Stoczni Gdańskiej powstała sławna polska Solidarność. A Sopot? Dla Polaków Sopot to wakacyjne miejsce, w który odbywa się festiwal, koncerty, ale Sopot to też najlepsze miasto w Polsce. Przynajmniej według rankingu magazynu Polityka i Akademii Górniczo- Hutniczej z 2019!

Co według tego raportu świadczy o tym, że miasto jest najlepsze lub najgorsze do życia? Według socjologów, którzy przeprowadzili te badania najważniejszych jest 10 materialnych i niematerialnych kategorii:

I są to: edukacja, czas wolny, mieszkania, samorząd, praca, środowisko, społeczność, bezpieczeństwo, zdrowie i komunikacja. Pamiętajcie, że po polsku komunikacja to transport.

Sopot wygrał w większości z nich, ale co ciekawe był na ostatnim miejscu w kategorii bezpieczeństwo spośród wszystkich miast! Nie będę mówić o wszystkich wynikach tego raportu, bo po prostu dodam link do strony w opisie odcinka i sami sobie zobaczycie, ale jeśli szukasz pracy w Polsce to jedź do Warszawy, Katowic lub do Poznania, a jeśli planujesz edukację w Polsce to najlepiej pojedź do Krakowa, Sopotu lub

PD082 Nowoczesne miasta w Polsce (i nie tylko)

Wrocławia. W Sopocie także zawsze znajdziesz nowy sposób spędzania wolnego czasu, najlepszą społeczność w Polsce i będziesz oddychać najlepszym powietrzem.

Przed nagraniem tego odcinka zapytałam Was na Instagramie jakie jest Wasze ulubione polskie miasto.

5 osób powiedziało, że Warszawa, z powodu zapachu w czerwcu, ładnych wieżowców, parkó, bulwarów i świeckości. Świeckość oznacza, że to miasto nie jest za bardzo religijne. 4 osoby powiedziały, że to Wrocław z powodu architektury, i krasnali, czyli tych małych metalowych ludzików, których możecie znaleźć w całym Wrocławiu. Dodam link do Krasnali też w opisie odcinka, bo to jest naprawdę super element miasta. 3 osoby zagłosowały na Kraków. Z powodu rynku, starego miasta i historii. Oprócz tego pojawiło się też kilka innych miast. Na przykład Zakopane, Szczecin, Kazimierz Dolny z powodu atmosfery, Gliwice, Gdańsk, ponieważ jest blisko morza, ma plaże, piękną architekturę. A i tutaj znowu mam dla Was ciekawostkę. Czy wiecie, że 90% Gdańska zostało zniszczone w czasie wojny i to, co teraz widzicie na Starym Mieście w Gdańsku to są tylko rekonstrukcje. Następnymi miastami, o których pisaliście są Karpacz z powodu gór, Sopot z powodu morza, Toruń z powodu architektury, uroczych uliczek i pierników, Świnoujście także z powodu morza oraz Olsztyn.

Jak mówiłam na początku odcinka, ludzie na całym świecie masowo przeprowadzają się do miast. Z tego powodu władze stają przed wieloma wyzwaniami. Społeczeństwa się starzeją i brakuje infrastruktury dla osób starszych. Przedmieścia miast się rozrastają, to znaczy rosną, ale nie mieszka w nich tak wiele ludzi, więc transport na obrzeża kosztuje miasto dużo pieniędzy i raczej się nie opłaca. Powstają osiedla tak zwanych wyrzutków społecznych, czyli ludzi biednych, bezrobotnych oraz z drugiej strony osiedla bogaczy. Musisz wiedzieć, że jak dotąd polskie społeczeństwo było bardzo homogeniczne. To znaczy, że nie było u nas jasnego podziału na klasy. Oczywiście niektórzy ludzie są bogaci, a inni są biedni, ale nikt nie mówi o klasach po polsku. Dopóki nie nauczyłam się mówić po angielsku, nawet nie wiedziałam, co znaczą pojęcia klasa pracująca i klasa średnia. To się zmienia. Polaryzacja w mieście staje się też poważnym problemem. Przy takiej ilości osób w miastach również cierpi środowisko. Nowe betonowe osiedla blokują przepływ powietrza oraz zabierają mieszkańcom tereny zielone.

Na szczęście powstaje wiele mądrych inicjatyw, które mają na celu pomóc mieszkańcom miast. Do moich ulubionych rozwiązań oczywiście należy sieć rowerów miejskich, które na szczęście stają się coraz bardziej modne. Poza tym wiele miast ma inteligentną komunikację publiczną. W takim inteligentnym mieście autobusy mogą jeździć prawym, takim specjalnym pasem, a system czujników, czyli sensorów mierzy natężenie ruchu: jak dużo jest samochodów na drogach. Jeśli jest bardzo dużo, firma transportowa może

PD082 Nowoczesne miasta w Polsce (i nie tylko)

wypuścić kolejne autobusy na trasę. Tablice wyświetlające czas przyjazdu następnego tramwaju czy pociągu również należą do idei inteligentnego miasta, chociaż do tego już się przyzwyczailiśmy.

Coraz częściej mieszkańcy różnych miast mogą korzystać z różnych aplikacji. Jest taka jedna aplikacja, która nazywa się *Community-based Parking* i została stworzona przez firmę Bosch. Pomaga kierowcom znaleźć wolne miejsce do parkowania, dzięki temu nie krążą przez godzinę, czy dwie godziny, czy nawet pięćkaście minut po ulicach, ale od razu jadą na wolne miejsce. Brzmi świetnie, nie? System kamer w mieście jest według mnie także niezbędny w mądrym mieście. Dzięki niemu służby od razu wiedzą, gdzie wydarzył się wypadek lub gdzie jest niebezpiecznie. Z dobrym systemem kamer policja na pewno szybko znajdzie przestępcę. Tutaj oczywiście możemy usłyszeć głosy przeciwników takiej kontroli miasta, kontroli mieszkańców przez władzę. I oczywiście nikt nie chce mieszkać kontrolowany przez Wielkiego Brata. Ale w Europie myślę, że to jest naprawdę dobre rozwiązanie. Zresztą ja nic złego nie robię, więc proszę bardzo. Proszę mnie filmować.

Mieszkańcy niektórych miast, na przykład Kopenhagi, która jest najbardziej nowoczesnym, mądrym miastem w Europie, mogą też zainstalować w swoich telefonach aplikacje, która zamienia je w takie czujniki, czyli sensory stanu powietrza, temperatury i innych parametrów, dzięki temu te dane są bardziej dokładne, bardziej adekwatne. I w wielu miastach, także w Polsce, mieszkańcy mają aplikacje, przez którą mogą zgłaszać nie przestępstwa, akty wandalizmu i nawet czasami przepełnione śmietniki. Mogą też zgłaszać swoje pomysły na zmiany w mieście. Na przykład Warszawa ma specjalny budżet na pomysły mieszkańców i ci mieszkańcy zwykle głosują na nowe place zabaw dla dzieci, ścieżki rowerowe, parki i skwery, siłownie na otwartym powietrzu. Myślę, że to są fajne pomysły.

Kolejna rzecz. System segregacji i utylizacji śmieci też jest według mnie niezwykle ważny w inteligentnym w mieście i w miastach, które rosną. W koreańskim futurystycznym mieście Songdo ma istnieć, podobno, podziemny system zbierania odpadów. To znaczy, że na ulicach, na powierzchni w ogóle nie będzie kontenerów i samochodów, które zbierają śmieci! Wszystko będzie się odbywać pod ziemią.

A propos futurystycznych miast, bo mogę wam powiedzieć, że ten temat naprawdę bardzo mnie kręci, bardzo mnie interesuje. Jak pewnie wiesz, ani Nowy Jork, ani Londyn nie są duże w porównaniu do niektórych miast na przykład w Azji. Chiny, Indie, Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Malezja, a nawet mój biedny Egipt budują miasta przyszłości od zera, od niczego! W tych miastach zminimalizowana będzie emisja dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych, więc nie będzie smogu. Po ulicach będą

PD082 Nowoczesne miasta w Polsce (i nie tylko)

jeździć tylko samochody elektryczne, a w przyszłości też samochody napędzane na wodór. Taksówki będą bezzałogowe czyli bez kierowcy. Będzie tam wiele terenów zielonych dla spokoju ducha i psychiki mieszkańców (tak sobie to wyobrażam). Mieszkańcy będą mogli brać czynny udział w rozwoju miasta i wszystko będzie zarządzane aplikacjami. Brzmi jak bajka? Być może. Z jednej strony trochę mnie to przeraża, jak wszystko ziwązane z przyszłością, robotami, szczuczną inteligencją, bo czuję, że takie miasta nie będą miały tego klimatu, tej atmosfery Krakowa, Gdańska, Pragi, Budapesztu i tak dalej, ale z drugiej fascynuje, bo chciałabym odwiedzić takie miasto i przekonać się, czy rzeczywiście realizuje pomysły urbanisty.

Oczywiście jestem bardzo ciekawa twojej opinii. Jakie są twoje priorytety, jeśli chodzi o miasta. Jakie powinno być według ciebie nowoczesne miasto, w którym będziesz się czuć po prostu dobrze? Co myślisz o miastach przyszłości i jakie jest Twoje ulubione polskie miasto? Napisz do mnie o tym na paulina@polskidaily.eu. Możesz też nagrać wiadomość głosową i mi ją wysłać. To może być też pytanie do mnie na głos. Możesz do tego użyć aplikacji VoiceThread albo jakiegokolwiek innej aplikacji do nagrywania głosu, a ja dołączę to do następnego odcinka.

To nie jest mój oryginalny pomysł. Ukradłam ten pomysł z Easy German, czyli podkastu do nauki języka niemieckiego, który bardzo lubię, więc zobaczymy. Może jesteście odważni i chcecie zabrać głos w podkaście? Jestem na to jak najbardziej otwarta.

A teraz mam jeszcze kilka ciekawych fraz, których użyłam w tym odcinku:

raz na ruski rok – bardzo, bardzo rzadko

przymknąć na coś oko – udawać, że się czegoś nie widzi

miód na serce – coś bardzo przyjemnego

chodzić z nosem na kwintę – być marudnym, być nie w humorze, mieć muchy w nosie

komuś zostało pieniędzy tylko na waciki – ktoś ma mało pieniędzy

nie móc usiedzieć w domu – być bardzo towarzyskim, często wychodzić z domu

To już koniec i bomba kto nie słuchał ten trąba! Do usłyszenia!